

Od 1 maja można zgłaszać propozycje zadań do Budżetu Obywatelskiego 2019. Zobacz, jak wiele już zrobiono ciekawych rzeczy.

8-9

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 17 (259) 27 kwietnia 2018

www.LZG24.pl



Prof. Roberto Pirzio-Biroli jest architektem krajobrazu. Do Zielonej Góry przyciągnęła go informacja, że w Zatoniu będzie rewitalizowany historyczny park zaprojektowany przez wybitnego projektanta Petera Lenne. - Jestem pasjonatem twórczości Lennego. Przyjechałem zobaczyć, co robicie. Widzę, że macie świetny projekt - ocenia prof. Pirzio-Biroli.

>> 6

POWSTANA WYPOŻYCZALNIE MIEJSKICH ROWERÓW

To już pewne! W ciągu kilku miesięcy powstanie w mieście 36 stacji dla cyklistów, w których bez problemu wypożyczymy jednoślad. Przed nami przyjemna perspektywa - jazda po całym mieście wypożyczonym rowerem.



360
tyle rowerów
będą mieli
do dyspozycji
zielonogórzanie

>> 3

- Na początku trochę się bałem jechać tandemem, ale szybko opanowałem tę umiejętność. Będę korzystał z wypożyczalni - uśmiecha się prezydent Janusz Kubicki, który „pobierał nauki” pod czujnym okiem zapalonego rowerzysty Roberta Górskiego. Fot. Urząd Miasta

Festiwal wraca do naszego amfiteatru

Cerekwicka, Mlynkowa, Steczkowska, Szpak i Rodowicz na jednej scenie. Za miesiąc wystąpią w amfiteatrze. Bilety już w sprzedaży.

Chodzi o Międzynarodowy Festiwal Talentów im. Anny German, który zaplanowano na 3 czerwca.

- Bardzo się cieszę, że wracamy do formuły festiwalu, który jest transmitowany przez telewizję. Mam nadzieję, że będzie to wydarzenie na najwyższym poziomie - mówił prezydent Janusz Kubicki podczas śródowej konferencji prasowej.

- Pomysł zrodził się trzy lata temu. Ludzie wciąż kochają Annę German. Długo rozmawialiśmy z telewizją

TVP2. To będzie początek sezonu festiwalu pokazywanego przez różne telewizje. Uzgodniliśmy, że bardzo zależy nam na wysokiej jakości widowiska, nawet kosztem niewielkiej oglądalności. Mamy nadzieję, że będzie to impreza cykliczna - opowiadał Konrad Smuga, który wyreżyseruje widowisko. - Podzieliśmy je na dwie części. Pierwsza część koncertu, w gwiazdorskiej obsadzie, poświęcona będzie Annie German, legendarnej wokalistce. Usłyszy-

my jej utwory w nowych aranżacjach. Chcemy również przypomnieć sylwetkę artystki, dlatego koncert będzie przeplatany archiwalnymi materiałami. W drugiej, konkursowej części, zaprezentują się młodzi wokaliści wybrani spośród laureatów różnych programów typu talent show. Będą wykonywać utwory Seweryna Krajewskiego, gościem specjalnym eliminacji będzie Maryla Rodowicz.

K. Smuga to znany reżyser telewizyjny współpracujący z telewizją publiczną i Polsatem. Tworzył koncerty festiwalowe i sylwestrowe. Jest m.in. twórcą telewizyjnego formatu „Rolnik szuka żony”. Jego dziełem była ceremonia otwarcia mistrzostw Europy w siatkówce w zeszłym roku.

Czerwcowy koncert w amfiteatrze poprowadzą: Joanna Moro, Maria Szablowska i Rafał Brzozowski. Na scenie wystąpią: Katarzyna Cerekwicka, Halina Mlynkowa, Joanna Moro, Natalia Schroeder, Justyna Steczkowska,

Vladyslava Vdovychenko, Rafał Brzozowski i Michał Szpak. Gość specjalny: Maryla Rodowicz.

3 czerwca, godz. 21.00, amfiteatr im. Anny German. Transmisja na żywo w TVP2. Późną godziną rozpoczęcia koncertu wybrano ze względu na usytuowanie amfiteatru, gdzie zachodzące słońce mocno oświetla scenę.

Laureata konkursu wybiorą w głosowaniu sms widzowie, po uprzedniej ocenie jury. Zwycięzca otrzyma sta-

tuetkę i nagrodę pieniężną (10 tys. zł) przeznaczoną na pomoc w rozwoju kariery.

- Od razu uruchamiamy sprzedaż biletów na festiwal. Można je nabyć przez internet - poinformowała Agata Miedzińska, szefowa Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, który zarządza amfiteatrem.

Bilety w cenie 50 zł (Sektor A numerowany) i 30 zł do nabycia na abilet.pl i na godzinę przed koncertem (jeżeli wcześniej nie zostaną wyprzedane).

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wystartują w wyborach?

- Jeśli nasza oferta spotka się z dużym społecznym poparciem, być może zdecydujemy się na start w najbliższych samorządowych wyborach - nie wyklucza Krzysztof Fedorowicz z Ruchu Miejskiego Zielona Góra.

Publiczną aktywność rozpoczęli kilka lat temu. Byli grupą nieformalną, bez konta bankowego, pieczętki i firmowego papieru. Od początku definiowali siebie jako ruch miejski, którego celem jest zwiększenie wpływu obywateli na zarządzanie miastem. W ostatnią środę zaprosili na konferencję prasową, aby poinformować o zmianie formuły swojej aktywności.

- Postanowiliśmy przyjmując bardziej formalny kształt,

stąd rejestracja Ruchu Miejskiego Zielona Góra jako stowarzyszenie zwykłe. To uproszczona formuła, prawo nie będzie od nas wymagać wyboru zarządu czy przewodniczącego, dlatego kierownictwo naszego stowarzyszenia powierzyliśmy tzw. liderom - tłumaczyła nam Anna Kraśko, jedna z liderów ruchu.

Stowarzyszenie liczy dziś 10 aktywistów. - Mamy nadzieję, że z każdym tygodniem będzie nam przybywać członków. Na stronie www.ruchmiejski.zgora.pl publikujemy wykaz naszych celów. Jeśli oferta spotka się z dużym społecznym poparciem, być może zdecydujemy się na start w najbliższych samorządowych wyborach - nie wyklucza Krzysztof Fedorowicz, poeta oraz aktywista ruchu.

(pm)

STANOWISKO PREZYDENTA

Mój głos w dyskusji o ruchach miejskich

Wczorajsza deklaracja części społeczników, iż nie zamierzają startować w jesiennych wyborach samorządowych, zasadniczo zmienia mój punkt widzenia.

Trzy lata bezustannych ataków na władze miejskie, na to, co robimy, stwarzały wrażenie przygotowań do startu w wyborach, tak jak było to w innych miastach.

Wygląda na to, że się myliłem. W takiej sytuacji nie pozostaje mi nic innego, jak przyznać się do błędnej oceny i powiedzieć przepraszam.

Skoro jednak Wasze działania nie były przygotowaniem do stworzenia konkurencji i walki o miejsca w Radzie Miasta, zapraszam do bezpośredniej rozmowy, bez emocji, oglądania się za siebie i mediów. Czy druga połowa maja to będzie dobry czas?

Janusz Kubicki

(stanowisko prezydenta rozesłane do mediów w czwartek, po konferencji Zielonogórskiego Ruchu Miejskiego Zielona Góra)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowa galeria otwiera powoje!

Mamy nowe miejsce na handlowej mapie miasta! Przy ul. Trasa Północna 3, swoje podwoje otwiera Galeria Wnętrz Womag. Z tej okazji zaprasza od piątku do niedzieli, 27-29 kwietnia, na zabawę pełną atrakcji. Będą pokazy kulinarne mistrzów kuchni, spotkania ze sportowcami, rabaty i loterie paragonowe, liczne konkursy z nagrodami (np. rodzinne skracanie mebli na czas). Galeria Wnętrz Womag to imponujący obiekt z powierzchnią ekspozycyjną 7 tys. mkw. oraz magazynem na 2,5 tys. mkw.

(dsp)



Dziennikarze mogli zajrzeć do galerii już w czwartek. Otwarcie dla mieszkańców, obfitujące w moc atrakcji, od piątku do niedzieli!

Fot. Krzysztof Grabowski

Dramat, duma i odwaga

- Polskim Sybirakom należy się honor i szacunek. Zielona Góra zawsze będzie pamiętać o tragicznych losach ludzi zesłanych do sowieckich więzień i łagrow - podkreśla prezydent Janusz Kubicki.

Ta książka przetrwa swoich autorów, będąc źródłem wiedzy i inspiracji dla wielu następnych pokoleń. O czym mowa? O imponującym wydawnictwie zatytułowanym lakonicznie „Zielonogórcy Sybiracy”. Praca światło dzienne ujrzała dosłownie kilka dni temu. Za tło premierowej prezentacji posłużyła Sala Kolumnowa urzędu marszałkowskiego, gdzie uroczysto obchodzono 78. rocznicę tzw. II masowej deportacji w głąb Rosji radzieckiej. To właśnie wtedy z rodzinnych stron przymusowo wysiedlono ok. 300 tys. Polaków, głównie kobiet i dzieci. Wśród nich 3.659 członków dzisiejszego zielonogórskiego oddziału Związku Sybiraków. Zaprezentowana w poniedziałek książka jest hołdem oddanym wszystkim Sybirakom. Zarówno tym, których groby rozsiane są po całej Syberii, jak i tym, którzy zdołali przeżyć i powrócić do wolnej już Polski.

Książka zbudowana została z części naukowej, dokumentacyjnej oraz osobistej. Analizy naukowe znakomicie uzupełniają wspomnienia tych, którzy przeżyli piekło zesłania.

Wydawca książki, czyli Zielonogórskie Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Zesłańcom Sybiru, włożył wiele wysiłku, aby czytelnik nie otrzymał wydawniczej tępki piły, tylko pracę wnoszącą istotny wkład w potoczną wiedzę o losach ludzi dosłownie rozjechanych przez okrutny walec historii.

Warto przeczytać tę książkę w układzie zaproponowanym przez autorów redakcji. Poczynając od rozdziału poświęconego warunkom życia na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, kompetentnie napisanego przez czołowego zielonogórskiego



Marian Szymczak, Waclaw Mandryk i Czesław Osękowski - zespół redakcyjny książki „Zielonogórcy Sybiracy” prawie w komplecie

Fot. Krzysztof Grabowski

historyka, prof. Czesława Osękowskiego, aby następnie przejść do studium dotyczącego deportacji Polaków, po 19 września 1939 r., w głąb ZSRR. Ten rozdział napisał Roman Wojciech Łuczkiwicz.

Prawdziwa groza wylewała się z kart książki podczas lektury rozdziałów poświęconych warunkom życia Polaków na zesłaniu (autorzy: Magdalena Pokrzyńska, Izabela Kaźmierczak-Kałużna, Małgorzata Ziemska). Naturalnym uzupełnieniem tej części księgi jest rozdział omawiający „Przesiedlenie ludności z ZSRR do Polski po II wojnie światowej”, autorstwa Witolda Towpika.

Za najbardziej przejmującą należy uznać tę część książki, która przytacza osobiste wspomnienia 26 zielonogórskich Sybiraków. Lektura tych wspomnień to duże wyzwanie. Drastyczność przytaczanych faktów

może być nie lada wyzwaniem dla wytrzymałości czytelnika, który nigdy osobiście nie doświadczył koszmaru wojny.

Pod koniec książki odnajdziemy prawdziwy rarytas, czyli wykaz członków Związku Sybiraków oddział w Zielonej Górze. Wykaz podaje imię i nazwisko, datę urodzenia, ewentualnie śmierci, miejsce urodzin, np. na zesłaniu, miejsce zesłania, kiedy zesłaniec z niego powrócił, gdzie zamieszkał w Polsce. To pierwszy tego typu zbiór, dodajmy - pedantycznie uporządkowany i czytelnie wydrukowany. Zapewne będzie przedmiotem licznych analiz i studiów bardzo wielu zielonogórczan szukających odpowiedzi dotyczących trudnej i bolesnej przeszłości członków własnych rodzin.

Czas oddać honor zespołowi, który przygotował

tę imponującą publikację. Przez ponad dwa lata każdą wolną chwilę na rzecz „Zielonogórskich Sybiraków” oddawali: Waclaw Mandryk, Czesław Osękowski, Alina Polak-Woźniak i Marian Szymczak. Książka jest dopieszczona edytorsko: dobry papier, świetna typografia Anny Strzyżewskiej, czytelna okładka Marty Surudo, do tego dużo map oraz zdjęć. Praca została wydana przez zielonogórskie Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Zesłańcom Sybiru. Publikację finansowo wsparł zielonogórski urząd miasta oraz lubuski urząd marszałkowski. Książkę wydrukowała Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, nakład 1.000 sztuk.

Zainteresowani publikacją proszeni są o kontakt pod numerem 68 325 09 48 lub 66 777 50 50.

(pm)

Na sesji o oświacie i bezpieczeństwie

Dziennikarze przecierali oczy ze zdumienia. Już dawno nie obserwowali aż tak spokojnej sesji rady miasta. Żadnych kłótni, epitetów i wzajemnych oskarżeń. Początkowo było nawet realne zagrożenie, że wtorkowa sesja w ogóle się nie odbędzie...

Dlaczego? Sprawdzenie obecności wykazało, że tylko 13 radnych punktualnie przybyło na sesję. - Wystarczy, że jeden z radnych wyjdzie i zabraknie kworum, postuluję o podwyższoną dyscyplinę - prosił Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta.

Skąd ten bardzo spokojny, wręcz leniwy przebieg ostatniej sesji? Przede wszystkim z powodu dużego pakietu projektów uchwał oświatowych, które były konsekwencją zmian strukturalnych w miejskiej oświacie wywołanych przez likwidację gimnazjów.

Tytułem przykładu - radni podczas sesji powołali Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 „Budowlanka” oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 3 „Ekonomik”. Radni zdecydowali także o likwidacji oddziału Miejskiego Przedszkola nr 18 im. „Czekoladowe Przedszkole”, przy ul. Jana z Kolna 10.

Równie sporo czasu zajęły sprawozdania przedstawione przez zielonogórskiego Komendanta Miejskiego Policji, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Zielonej Górze oraz Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej.

- Chciałbym bardzo podziękować prezydentowi



Wiceprezydent Dariusz Lesicki tonował nastroje w sprawie domniemanego składu odpadów na terenie byłego Zastalu. - Firma w trybie nakazu administracyjnego otrzymała nakaz uporządkowania terenu. Fot. Krzysztof Grabowski

oraz radnym za pomoc, jaką zielonogórska policja otrzymuje ze strony miasta. Jesteśmy w tym zakresie ewenementem w skali kraju, żaden inny miejski samorząd nie angażuje się aż tak bardzo w pomoc na rzecz policji - podkreślił młodszy inspektor Jarosław Tchorowski, szef zielonogórskiej policji.

Radny Mirosław Bukiewicz (klub PO) poprosił

komendanta o wyjaśnienie przyczyn wzrostu liczby przestępstw gospodarczych na terenie Zielonej Góry.

- Przyczyny są dwie. Po pierwsze, policja w skali całego kraju przystąpiła do odbudowywania swoich komórek organizacyjnych zajmujących się zwalczaniem i wykrywaniem przestępstw gospodarczych. Po drugie, do większości wykrywanych przez nas

przestępstw dochodzi w przestrzeni internetowej. To głównie oszustwa i wyłudzenia finansowe. Co ciekawe, również dzięki internetowi wykrywamy sprawców innych przestępstw, np. autorów naściennych bazgrołów - tłumaczył komendant.

Do ważnego punktu sesji trzeba zaliczyć głosowanie radnych nad wnioskiem szefa klubu PO, Marcina

Pabierowskiego, aby rada poparła wniosek w sprawie odwołania Roberta Sapy z funkcji szefa komisji zdrowia rady miasta.

- Radny Sapa przestał być członkiem klubu PO, stąd nasz wniosek o jego odwołanie - tłumaczył M. Pabierowski.

Wynik głosowania uniemożliwił radzie rozpatrzenie wniosku klubu PO. Za opowiedziało się zaledwie trzech radnych, tylko jeden radny był przeciw, ale aż 10 obecnych na sali radnych wstrzymało się od głosu. Tym sposobem Robert Sapa nadal pełni obowiązki szefa komisji zdrowia.

Drugim ważnym momentem ostatniej sesji był protest mieszkańców przeciwko domniemanemu składowisku niebezpiecznych dla zdrowia odpadów usytuowanych na terenie byłego Zastalu.

- W samym centrum miasta, przy ul. Ludowej i ul. Sulechowskiej, znajduje się składowisko odpadów, które zajmuje większą część hal oraz zewnętrznych terenów. Mieszkańcy skarżą się na odór oraz liczne stada ptaków, kotów, much i szczurów - argumentował Jacek Budziński (klub PiS), domagając się natychmiastowej interwencji miejskich służb.

Z wyjaśnień wiceprezydenta Dariusza Lesickiego

wyłania się znacznie mniej niepokojący krajobraz.

- Miasto nie wyraziło zgody na rozszerzenie działalności gospodarczej prowadzonej na tym terenie przez angielską firmę. Ponadto firma ta w trybie nakazu administracyjnego otrzymała 22 kwietnia nakaz uporządkowania terenu. Termin upływa za 14 dni - stwierdził D. Lesicki.

Jak wynika z informacji pozyskanych przez naszą redakcję z tzw. nieoficjalnych źródeł, firma poszukuje w obrębie Lubuskiego Trójmiasta nowej lokalizacji dla swojej aktywności gospodarczej. Prawdopodobnie chce się całkowicie wyprowadzić z Zielonej Góry.

Z ciekawą inicjatywą wystąpił jedyny radny SLD, Tomasz Nesterowicz, który zaproponował, aby miasto przeprowadziło operację ekshumacji pozostałości doczesnych szczątków mieszkańców niemieckiej Zielonej Góry pochowanych na terenie obecnego Parku Tysiąclecia.

- To kwesta elementarnej szacunku dla zmarłych, powinniśmy ich szczątki przenieść do specjalnie utworzonej w tym celu kwatery, ta powinna powstać na terenie obecnego cmentarza miejskiego - postulował radny SLD. (pm)

Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki serdecznie zaprasza na uroczyste obchody uchwalenia

Konstytucji 3 Maja

Program uroczystości:
godz. 10.30

Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela - Msza św. w intencji Ojczyzny.

godz. 11.30

Przemarsz z Kościoła orkiestry, kompanii honorowej, pocztów sztandarowych oraz pozostałych uczestników uroczystości na Plac Bohaterów.

godz. 11.45

Plac Bohaterów

Uroczyste zgromadzenie mieszkańców miasta:

- wystąpienia okolicznościowe,
- apel pamięci,
- złożenie wiązanek kwiatów.

3 maja 2018

Zielona Góra

Majówkowy zawrót głowy!

To nie są słowa na wyrost! Od ilości atrakcji, przygotowanych na zbliżającą się majówkę, naprawdę może rozboleć głowa! Zabawa rozpoczyna się już w ten weekend i potrwa... niemal przez cały tydzień. W kalendarzu imprez są uroczystości patriotyczne, festyny, koncerty, wystawy. Sprawdź, gdzie się wybrać!

PIĄTEK, 27 KWIETNIA

● Kobiety w muzeum
Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza o godz. 17.00 na otwarcie jednej z najważniejszych tegorocznych wystaw „Kobieta w malarstwie polskim XX wieku. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”. - Ekspozycja obejmuje blisko 40 obrazów przedstawiających



Alfons Karpiński, Portret żony, 1921, olej, płótno, 110 x 121; praca ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie
Fot. Materiały MZL

kobiety w różnych kontekstach - prozaicznych i odświętnych sytuacjach, będące natchnieniem i budzące zdziwienie, piękne i starzejące się. Pokaz jest też okazją do prześledzenia zmian - od prawdziwej metamorfozy w zakresie wyglądu aż po transformację roli społecznej kobiet na przestrzeni wieku - informuje Alicja Błażyńska, rzeczniczka MZL. Prezentowane dzieła pochodzą z bogatych zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Pokaz dopełni także kilka obrazów z kolekcji Działu Sztuki Współczesnej MZL.

Prace blisko 30 malarzy obejmują okres od 1900 r. do czasów współczesnych. - Począwszy od dzieł artystów młodopolskich, m.in. Stanisława Dębickiego, Wojciecha Weissa czy Alfonsa Karpińskiego, przez obraz Leopolda Gottlieba, twórczość formistów - Tytusa Czyżewskiego i Zbigniewa Pronaszki, aż po prace czołowych reprezentantów sztuki drugiej połowy XX w., m.in. Jerzego Nowosielskiego, Wiesława Szamborskiego i Zbysława Maciejewskiego. Klamrą czasową zamykającą zestaw są sygnowane 2000 r.

obrazy Rafała Bujnowskiego - dodaje A. Błażyńska. Wystawa będzie czynna do 24 czerwca.

SOBOTA, 28 KWIETNIA

● Premiera w Planetarium Wenus
Tradycyjnie, tuż przed majówkami, Planetarium Wenus, ul. Gen. W. Sikorskiego 10, przyszykowało premierowy pokaz nowe-

go filmu 3D. Seans filmu „Explore” rozpocznie się o godz. 18.00, jest biletowany. - Czy zastanawiałeś się kiedyś, w jaki sposób nasz współczesny statek kosmiczny może poruszać się szybko i precyzyjnie na orbicie Ziemi i poza nią? Aby się tego dowiedzieć, dołącz do pełnej



Planetarium zaprasza na nowy seans 3D „Explore”
Fot. Materiały CNK

przygód podróży ludzkości: od starożytnej Mezopotamii do epoki eksploatacji kosmosu - czytamy na stronie internetowej Planetarium.

Więcej informacji, daty i godziny pozostałych seansów, cennik biletów na

stronie www.planetarium-wenus.pl.

● Weekend Otwartych Winnic

Od soboty, 28 kwietnia, aż do niedzieli, 6 maja, będzie można odwiedzać malownicze, lubuskie winnice, degustować trunki i potrawy z winogron, kupić sadzonki. Właściciele oprowadzą po swoich włościach i opowiedzą o pracy winiarza i produkcji wina. Winnice, które biorą udział w Weekendzie Otwartych Winnic to: Mozów, Na Leśnej Polanie, Hiki, Cantina, Ingrid, Senator, Saint Vincent (tylko 1 maja), Julia (1-3 maja), Miłoz (28 kwietnia-3 maja), Pod Lubuskim Słońcem (28-19 kwietnia), Kinga (30 kwietnia - 6 maja). W tym czasie otwarte też będzie Lubuskie Centrum Winiarstwa w Zaborze, w którym turyści znajdą informacje na temat Szlaku Wina i Miodu. Więcej informacji na stronie lubuskie.pl.

WTOREK, 1 MAJA

● Piknik europejski

Marszałek woj. lubuskiego Elżbieta Anna Polak zaprasza na piknik „Lubuskie w Unii Europejskiej”. Impreza odbędzie się w godz. 12.00-16.00, w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. W programie liczne atrakcje: pieczenie kiełbasek, jazda konna, przejazdy bryczką, strefa leżakowania, akcja „balony do nieba”, konkursy i quizy, modelowanie balonów, dmuchana jeżdźźalnia, wspólne malowanie, strzelanie z łuku, frisbee, mememory, puzzle, malowanie twarzy, clown, bieg dla dzieci. Z okazji 14. rocznicy wstąpienia naszego kraju do UE - tort rocznicowy!

● Święto ludzi pracy

Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprasza na uroczyste obchody Międzynarodowego Święta Pracy i 14. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Miejsce: pomnik na pl. Bohaterów. Początek o godz. 11.00. W programie odczytanie apeli, wystąpienia zaproszonych gości, złożenie wiązanek kwiatów.

ŚRODA, 2 MAJA

● Chorągiewki od PiS

Kolejny raz FM PiS w Zielonej Górze będzie rozdawać biało-czerwone

chorągiewki mieszkańcom miasta. - Akcja ma na celu upamiętnienie dnia flagi narodowej, a także zwiększenie identyfikacji z symbolami narodowymi. Odbędzie się o godz. 11.00, pod ratuszem. Serdecznie zapraszamy - informuje Grzegorz Maćkowiak, przewodniczący FM PiS w woj. lubuskim.



Lubuskie winnice otwierają się w ten weekend dla gości
Fot. Krzysztof Grabowski

CZWARTEK, 3 MAJA

● Miejskie uroczystości

Prezydent Janusz Kubicki serdecznie zaprasza na uroczyste obchody uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Program uroczystości: godz. 10.30 - kościół pw. Najświętszego Zbawiciela, msza św. w intencji Ojczyzny, godz. 11.30 - przemarsz z kościoła orkiestry, kompanii honorowej, pocztów sztandarowych oraz pozostałych uczestników uroczystości na pl. Bohaterów, godz. 11.45 - pl. Bohaterów, uroczyste zgromadzenie mieszkańców miasta: wystąpienia okolicznościowe, apel pamięci, złożenie wiązanek kwiatów.

● Festyn i operetka w Parku Piastowskim

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza całe rodziny, w godz. 12.00-16.00, na festyn w Parku Piastowskim (przed siedzibą ZOK, ul. Festiwalowa 3). W programie m.in. koncert zespołu Dubai Dixie Band, koncert młodych wokalistów ze Studia A i grupy Pstryk, gry i zabawy rekreacyjne, gróchówka z wojskowego kociołka, malowanie twarzy, wyprawa z harcerzami na Wzgórze Wilkanowskie, znakowanie rowerów, „Gwiazdozbiory naszego nieba” - warsztaty Planetarium Wenus oraz quiz

astronomiczny, Centrum Nauki Keplera-Centrum Przyrodnicze - Projekt „Opera Mydlana”. Motywem przewodnim będzie dźwięk i eksperymenty oparte o mydło.

O godz. 16.00, w amfiteatrze im. Anny German - rarytas dla melomanów! - W zaczarowany i piękny świat operetki i musicali wprowadzą soliści: Moni-

ka Gruszczyńska (sopran), Monika Piechaczek (sopran) i Łukasz Wroński (tenor). Będzie to niezwykle muzyczna podróż po różnych epokach. Podczas koncertu usłyszymy najpiękniejsze i najbardziej znane arie oraz duety z operetek i musicali: „My fair lady”, „Skrzypek na dachu”, „Księżnicz-



Największe przeboje operetkowe i musicalowe usłyszymy w czwartek w amfiteatrze
Fot. Materiały ZOK

ka czardasza”, „Wesoła wdówka”. Nie zabraknie również utworów Andrew Lloyd Webbera i Andrei Bocellego. Solistom towarzyszyć będzie ośmioosobowa orkiestra pod kierunkiem Beaty Wołczyk - informują organizatorzy. Wstęp wolny.

● Świętowanie w skansenie

Muzeum Etnograficzne w Ochli zaprasza w czwartek w godz. 11.00-17.00 na wspólne świętowanie w plenerze skansenu. - Zaprezentujemy folklor wielkopolski z Regionu Kozła. Na scenie wystąpią dwa tradycyjne zespoły: Perły Sumsiodki z Siedlca śpiewające krumską gwarą z towarzystwem kozła i skrzypiec oraz dziecięcy zespół Przyprostynskie Koziołki - informuje Damian Danak z muzeum. - Społeczne Ognisko Artystyczne z Zielonej Góry wprowadzi słuchaczy w nastrój patriotyczny za sprawą muzyki z repertuaru Chopina, Wieniawskiego i Moniuszki. Z kolei biesiadnie, do tańca, będzie przygrywał akordeonista Grzegorz Więckowski.

Będzie okazją, by muzyczne ekspozycje zwiedzić specjalnie przygotowanym „Wielkopolskim szlakiem”, ze szczególnym uwzględnieniem budynków wielkopolskich wraz z interesującym wyposażeniem. Gospodynie z Przyprostyni uraczą gości wielkopolskimi specjami m.in. pyrami z gziemem. Będą opowiadać o tradycjach swojej miejscowości. Prezentowane będą dawne zajęcia gospodarcze: przetwórstwo ziarna, wypiek chleba, wyrób sera i masła w kierzynce.

- Zabawy podwórkowe poprowadzą harcerze z zie-

lonogórskiego hufca. Wydarzeniu towarzyszyć będzie jarmark rękodzieła ludowego i wyrobów regionalnych oraz tradycyjne nabożeństwo majowe przy kapliczce - dodaje D. Danak. Wstęp 8 zł/osoba, dzieci do 7 lat bezpłatnie. (dsp)

Wiosna w pełni! W nowych

Gdy kilka lat temu wyremontowano Wągmostaw, wszyscy się zachwycali, że wreszcie przyzwycie i pięknie odnowiliśmy prowadzono jednocześnie aż tylu prac w parkach. Postanowiliśmy sprawdzić, co się w nich dzieje. Wy też możecie! Wszak

Część parków jest już gotowa. I zmieniają się z dnia na dzień, bo wraz ze spóźnioną wiosną świeżo posadzone trawy, krzewy i drzewka zaczynają nabierać kolorów. Przed nami sporo wolnych dni. Sami możecie sprawdzić, jak to wygląda.

Naszą wędrowkę rozpoczęliśmy od Zatonia. W poniedziałek był tutaj światowej sławy architekt krajobrazu prof. Roberto Pirzio-Biroli. Do Zielonej Góry przyciągnęła go informacja, że w Zatoniu będzie rewitalizowany historyczny park zaprojektowany przez wybitnego projektanta Petera Lenne, który odpowiadał m.in. za parkową część rezydencji królewskiej w Sanssouci w Poczdamie. Część jego prac jest wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

- Jestem pasjonatem twórczości Lennego, wręcz maniakiem jego dokonań. Przyjechałem zobaczyć, co robicie. Sprawdzić, czy możliwa jest współpraca, wymiana doświadczeń - żartobliwie tłumaczył prof. Pirzio-Biroli. To on zajmował się odnową parku w Poczdamie, który również zaprojektował Lenne. Było to gigantyczne przedsięwzięcie, bo park w Poczdamie jest kilkadziesiąt razy większy od parku w Zatoniu.

Profesor jest specjalistą w dziedzinie architektury, architektury krajobrazu oraz urbanistyki. Wykładał na Uniwersytecie w Berkeley, na uniwersytecie w Poczdamie, na uniwersytecie w Lubce, kolejne trzy lata w ETH-Zurich. Prowadził seminaria na Harvardzie, Darmstadt, Londynie, Monachium, Wiedniu. Obecnie wykłada na Uniwersytecie Krems.

Po parku oprowadzała go Agnieszka Kochańska, archi-

tekt krajobrazu, która projektuje rewitalizację parku.

- Chcemy częściowo wrócić do kształtu parku zaprojektowanego przez Lenne. W pierwszym etapie wycięliśmy wiele drzew, głównie takich, które tutaj same przez lata wyrosły - opowiadała A. Kochańska. - Teraz np. odsłoniłmy oś widokową z pałacu w kierunku wzgórza, na którym stała kiedyś altana.

- Odbudujecie ją? - dopytywał się prof. Pirzio-Biroli.

- Tak. Zostanie odbudowana. Powrócą tutaj rzeźby i fontanna. Odsłonięte łąki zachwycą gości - uśmiechała się A. Kochańska. Pokazywała gościowi ruiny oranżerii, która zostanie odbudowana i gdzie w przyszłości będą parkingi.

Profesor dopytywał się jeszcze o pałac, który na razie nie będzie odbudowany.

- Obecnie skupiamy się nad odnową parku i przystosowaniem go do zwiedzania. Ruiny pałacu zabezpieczymy. Będą podświetlane - kilka dni wcześniej opowiadał mieszkańcom Zatonia wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Prof. Pirzio-Biroli spędził w zatońskim parku prawie cztery godziny, zadając mnóstwo pytań. Na koniec wizyty spytaliśmy go, jak ocenia planowane prace w Zatoniu.

- Jestem pod wrażeniem. Przyjechałem, żeby ewentualnie pomóc, coś doradzić. Widzę jednak, że praca wykonana przez panią Kochańską jest wzorowa. Dokumentacja robi wrażenie. Gratuluję - podsumował prof. Pirzio-Biroli, zaznaczając, że będzie chciał ująć zatoński projekt w swojej pracy naukowej poświęconej dokonaniom Lennego.

Tomasz Czyżniewski



- Od niedawna mieszkamy w Ochli i lubimy przychodzić nad ten staw w parku. Bardzo się nam tutaj podoba - komentują pani Edyta i

OCHLA

Odnowiony park jest dostępny. Trwają tu ostatnie prace. To historyczne założenie kiedyś współgrające z pobliskim pałacem (dzisiaj mieszka w nim kilka rodzin). Park założony został w I połowie XIX wieku. Jest łatwo dostępnym miejscem spacerowym. O jego odnowieniu mowa była podczas debat o połączeniu miasta z gminą, z wykorzystaniem pieniędzy z Funduszu

Integracyjnego. Pomysł został zrealizowany teraz. Najważniejszym zadaniem było odnowienie stawu na skraju parku, do którego prowadzą alejki. Uroku miejscu dodają mostki nad parkowymi strumykami. Zbudowano również scenę-pomost nad wodą. Przy wjeździe jest parking dla samochodów, przy alejkach ustawiono sporo ławek. Świeżo posadzona trawa nabiera zieleni.

KIEŁPIN

Odnowiony park jest dostępny. Jeszcze rok temu, jeśli ktoś przejeżdżał przez Kiełpin, nie zdawał sobie sprawy, że tuż przy drodze jest wiekowy park. Tak był zapuszczony. Największą ciekawostką jest to, że zaprojektował go uznany architekt krajobrazu Peter Lenne (ten od parku w Zatoniu). Park był częścią założenia pałacowego położonego w sąsiedztwie, po wschodniej stronie.

Podczas c...
dobrze...
świeżo...
przyst...
przebi...
wą (tr...
są dwa...
lone m...
równi...



Park w Zatoniu. Agnieszka Kochańska oprowadza po nim prof. Roberto Pirzio-Biroli, eksperta od parków projektowanych przez Petera Lenne. Fot. Krzysztof Grabowski



Park w Kiełpinie jest dobrze przystosowany do potrzeb gości. Są tu miejsca pod dachem.

parkach robi się zielono!

teren zielony. Pierwszy od wielu, wielu lat. Teraz takich „wagmostawów” jest więcej. Jeszcze nigdy w historii Zielonej Góry nie pogoda i perspektywa majowych świąt sprzyjają wypoczynkowi na świeżym powietrzu.



jej córka Kasia. Fot. Piotr Jędzura



Oprócz ławek w parku pojawiły się również leżaki. Można powylegiwać się na słońcu... Fot. Krzysztof Grabowski

as prac pozbyto się dziko rosną-
haszczy. Założenie jest bardzo
e widoczne. Zaczyna się zielenić
o posadzona trawa. To dobry
anek dla tych, którzy będą jechać
iegającą tuż obok ścieżką rowero-
wa budowa). Do dyspozycji gości
a miejsca pod dachem i wydzie-
niejsze na ognisko. Odbudowano
ż staw.



woda z pompy, miejsce na ognisko. Fot. Piotr Jędzura

PARK PRZY UL. PARTYZANTÓW

To niewielkie założenie zielone w środku osiedla. Największe zmiany zaszły w rejonie zbiornika przeciwpożarowego, który wręcz się rozpadł. Teraz został odnowiony i zabezpieczony. Można wokół niego spacerować, oko cieszy uruchomiona niedawno podświetlana fontanna. Wycięto usychające topole. W parku posadzono nowe drzewa i krzewy. Powoli zaczyna się zielenić świeżo wysiana trawa. Jest nowe oświetlenie, monitoring, odnowione alejki mają nową nawierzchnię.



Z dala widoczną nowością jest podświetlana fontanna na wprost komendy policji Fot. Krzysztof Grabowski

TUTAJ TRWAJĄ PRACE



Dolina Gęśnika. Tutaj wciąż trwają prace. Kształt wielu zadań „wymusza” płynący doliną strumień. Część biegnących tutaj ścieżek spacerowych będzie miała kształt pomostów.

Fot. Krzysztof Grabowski



Park Sowińskiego. Powoli nowego kształtu nabiera też ten park. Spacerowiczów zapewne przyciągną pomosty zbudowane wokół znajdującego się tutaj zbiornika retencyjnego.

Fot. Krzysztof Grabowski



Winne Wzgórze. - Co oni tam tak kopią - zastanawia się wielu zielonogórczan. To wykopy pod zaplanowany zbiornik wodny, który będzie zasiliał kaskadowy strumień płynący po wzgórzu. Obok powstanie piwnica winiarska.

Fot. Krzysztof Grabowski



Roztańczona Tancbuda

- Dzięki wygranej w Budżecie Obywatelskim zyskaliśmy perfekcyjnie zaprojektowane, wykonane i wyposażone miejsce dla kilkuset tancerzy – mówi Filip Czeszyk ze Studio Tańca Spoko Family.

- W 2014 roku był Pan znanym choreografem, właścicielem Studia Tańca Spoko Family. Napisał Pan wniosek do Budżetu Obywatelskiego, ponieważ brakowało...

Filip Czeszyk: Największą ówczesną potrzebą i bolączką był brak miejsca do prowadzenia zajęć tanecznych. Ponad 300 tancerzy, w różnym wieku, odbywało zajęcia w pięciu różnych miejscach w Zielonej Górze. Niezmiernie ważny był także aspekt społeczny, ponieważ wciąż powiększająca się społeczność Spoko Family nie miała miejsca wspólnych spotkań, możliwości integracji. Łączył nas

taniec, ale brakowało nam miejsca na wspólne imprezy i warsztaty.

- Jakie były reakcje i wsparcie mieszkańców Zielonej Góry w trakcie głosowania?

- Samo głosowanie i jego efekty przerosły nasze oczekiwania. W zbieranie podpisów zaangażowało się mnóstwo ludzi. Wspierali nas tancerze i ich rodziny. Zbieraliśmy też głosy wspólnie ze Stelmetem, Dragonsami i Stowarzyszeniem Rowerem Do Przodu. Wspólne zbieranie głosów bardzo nam pomogło, nie tylko dawało głosy, ale propagowało też naszą taneczną misję. Dzięki

temu ogromnemu zaangażowaniu udało nam się zebrać 5.928 głosów. To była wielka radość.

- Jakie cele udało się osiągnąć dzięki powstaniu Tancbudy?

- Dzięki wygranej w Budżecie Obywatelskim zyskaliśmy perfekcyjnie zaprojektowane, wykonane i wyposażone miejsce dla kilkuset tancerzy. Dziś śmiało możemy powiedzieć, że jesteśmy jedną z najlepiej wyposażonych i zorganizowanych szkół tanecznych w Polsce. Udało nam się przede wszystkim osiągnąć nasz cel społeczny. Dzięki istnieniu Tancbudy inte-

gruje się nasza cała społeczność taneczna. Trzeba też zaznaczyć, że podejmowane przez nas działania przyczyniają się do promocji miasta. Ostatnio na YouTube pojawił się film o naszej tanecznej społeczności zrealizowany przez Instytut Muzyki i Tańca. Nasza pasja do tańca idzie w świat i zaraża innych.

- Jaka jest dostępność tego obiektu dla zielonogórskiej młodzieży?

- Powstanie Tancbudy sprawiło, że dużą ulgę poczuła Szkoła Podstawowa nr 1, która korzysta, oczywiście nieodpłatnie, z naszych sal podczas lekcji

wychowania fizycznego. Jesteśmy też otwarci na inne organizacje i mieszkańców Zielonej Góry. Można się do nas zwrócić z prośbą o udostępnienie przestrzeni na bale dla przedszkoli, imprezy taneczne czy warsztaty. Jeśli tylko sale są dostępne, to chętnie się nimi dzielimy, choć nie ukrywam, że obłożenie w szkole jest bardzo duże.

- Czy planujecie start w kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego?

- Nie zamierzamy startować w kolejnej edycji, ponieważ nasze potrzeby infrastrukturalne zostały już zabezpieczone. Teraz szu-

kamy środków finansowych na organizację różnego rodzaju działań tanecznych.

- Przed Spoko Family wielka impreza taneczna - Tancbuda Challenge. Czy wszystko już dopięte na ostatni guzik?

- Praktycznie już wszystko jest gotowe. Dopinamy ostatnie szczegóły związane z infrastrukturą, finansami i otoczką medialną. Spodziewamy się, że przez trzy dni imprezy zatańczy u nas około tysiąca tancerzy z różnych stron świata. Będą gwiazdy, warsztaty i dużo tańca na najwyższym poziomie.

Zespół ds. Budżetu Obywatelskiego 2019



Budynek Tancbudy - obiekt przeszedł gruntowny remont dzięki wygranej w Budżecie Obywatelskim



Puchary, medale i liczne wyróżnienia zdobyte przez podopiecznych Tancbudy
Zdjęcia: Archiwum Tancbudy

Smart city na deptaku dzięki sprytnym ławkom



Jednym z bardzo ciekawych pomysłów, który wygrał w edycji 2017 Budżetu Obywatelskiego, były sprytnie ławki z darmowym Wi-Fi, na deptaku. Projekt tak spodobał się zielonogórczanom, że zdobył ponad 2 tysiące głosów i stał się drugim zwycięskim zadaniem małym całej edycji.



Inteligentne ławki posiadają nie tylko darmowy internet, ale także akumulator USB do ładowania telefonów komórkowych. Ławki są ekologiczne i praktyczne, mają nowoczesny design, dlatego szybko podbiły serca mieszkańców i wpisały się w pejzaż deptaka. Znajdziemy je w pobliżu fontanny na pl. Bohaterów, przy al. Niepodległości, obok Muzeum Ziemi Lubuskiej a także w okolicy ratusza.

Fot. Urząd Miasta Zielona Góra

Inteligentne ławki posiadają nie tylko darmowy internet, ale także akumulator USB do ładowania telefonów komórkowych. Co ważne, ich ładowanie odbywa się poprzez wbudowany panel fotowoltaiczny, który energię zasilającą czerpie ze słońca. Ławki są ekologiczne i praktyczne, mają nowoczesny design, dlatego szybko podbiły serca mieszkańców i wpisały się w pejzaż deptaka.

Pomysłodawczynią i inicjatorką sprytnych ławek jest Barbara Marcinów, społeczniczka z Ruchu Miejskiego Zielona Góra.

- Inteligentne meble solarne to obecnie trend w wielu miastach, dlatego postanowiłam złożyć projekt w Budżecie Obywatelskim. Widziałam takie realizacje w nadmorskich miejscowościach i były oblegane przez młodych i rowerzystów. Chcemy, aby nasze miasto było zielone i smart, dlatego już teraz wiemy, że ławeczki

przyczyniły się do ożywienia deptaka dzięki swoim innowacyjnym funkcjom - tłumaczy B. Marcinów.

Ławki są obecnie rozlokowane w czterech miejscach. Znajdziemy je w pobliżu fontanny na pl. Bohaterów, przy al. Niepodległości, obok Muzeum Ziemi Lubuskiej a także w okolicy ratusza. Początkowo, po uruchomieniu ławek, były obawy o ich uszkodzenie. Jednak z czasem okazało się, że mieszkańcy umieją zadbać o dobra wspólne i użytkować ławki zgodnie z ich przeznaczeniem. Nie odnotowano jak do tej pory przypadków dewastacji sprytnych ławek. Kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego może przynieść kontynuację zadania. Pomysł na tyle spodobał się zielonogórczanom, że autorka rozważa kolejny projekt, jednak jeszcze bardziej innowacyjny i ekologiczny.

- Zastanawiam się nad ławkami z dodatkowymi funkcjami, na przykład

czujnikiem smogu a także stojakami na rowery oraz podgrzewanym siedziskiem. To byłoby na pewno hit jesienią i zimą, który zaprasza do przesiadywania na deptaku. Dodatkowo czujnik smogu, który wskazywałby czy powietrze w danym miejscu jest czyste i bezpieczne dla spacerowicza bądź turysty - wyliczka społeczniczka. Działaczka Ruchu Miejskiego proponuje także, aby wszystkie realizacje z Budżetu Obywatelskiego były oznaczane delikatną informacją o sfinansowaniu.

- To będzie motywujące i inspirujące dla innych mieszkańców, że warto mieć inicjatywę i próbować realizować swoją wizję miasta. Budżet Obywatelski pomaga także mniejszym, oddolnym grupom sąsiedzkim realizować marzenia na swoich ulicach, osiedlach czy dzielnicach - dodaje B. Marcinów.

Barbara Marcinów

Drugie życie Huby to symbol zmian jakie przechodzi osiedle Piastowskie

Na os. Piastowskim wychowało się już kilka pokoleń. A na boisku Pod Hubą spotykała się cała piłkarska Zielona Góra. Dziś, na szczęście, do czasów wielkiego asfaltowego obiektu odwołują się już tylko wspomnienia... Dzięki Budżetowi Obywatelskiemu udało się wyremontować 40-letnie boisko i przywrócić mu dawną świetność.

Huba zyskała m.in. sztuczną nawierzchnię, trybuny oświetlenie, boisko do koszykówki...

Kompleksową modernizację obiektu udało się wykonać w ramach Budżetu Obywatelskiego w 2014 r., pracę zakończono na początku 2015 r. Uroczyste otwarcie boiska zainaugurował turniej o Puchar Prezydenta Miasta Janusza Kubickiego, który był świetną okazją do przetestowania nowej nawierzchni.

Mieszkając na osiedlu Piastowskim, mam możliwość nie tylko obserwowania, ale także prowadzenia rozmów z mieszkańcami, przez co doskonale widzę problemy, z którymi boryka się to osiedle na co dzień. Gdy z grupą znajomych postanowiłam o zgłoszeniu zadania do Budżetu Obywatelskiego, było wielu niedowiarków. Mówili, że nie ma sensu remontować Huby, bo na tym



osiedlu nie ma już młodzieży. Na szczęście nie mieli racji. Huba jest dziś boiskiem otwartym dla wszystkich mieszkańców. Boisko zarówno do piłki nożnej, jak i koszykówki, cieszy się ogromnym powodzeniem wśród lokalnej młodzieży, co jest najlepszym dowodem na to jak niezbędne są ogólnodostępne tereny rekreacyjne w naszym mieście.

Drugie życie Huby jest niewątpliwie symbolem zmian, jakie w ostatnich

latach przechodzi osiedle Piastowskie. Wspólnie z mieszkańcami nie tylko udało nam się zebrać rekordową liczbę podpisów i uzyskać możliwość realizacji projektu Drugie życie Huby, ale w kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego w 2017 r. doprowadzić do zwycięstwa m.in. projekt, który przewiduje uporządkowanie i zagospodarowanie terenu graniczącego z boiskiem Pod Hubą, w celu stworzenia placu zabaw i miejsca do rekreacji dla najmłodszych. Obecnie prowadzę rozmowy z mieszkańcami, dzięki którym mam możliwość uzyskania opinii w jaki sposób odpowiednio zagospodarować ten teren, a to jeszcze nie koniec, bo przed nami kolejne pomysły i Budżet Obywatelski na rok 2019 r.

Magdalena Bobek

www.facebook.com/DrugieZycieHuby/



Było wielu niedowiarków, którzy mówili, że nie ma sensu remontować Huby, bo na tym osiedlu nie ma już młodzieży. Na szczęście nie mieli racji. Huba jest dziś boiskiem otwartym dla wszystkich mieszkańców. Boisko zarówno do piłki nożnej, jak i koszykówki, cieszy się ogromnym powodzeniem wśród lokalnej młodzieży.

Fot. Magdalena Bobek

W RACULI

Ta mgiełka pochłania odór

Na wysypisku śmieci, w Raculi, zamontowano specjalne kurтины wodne. Mają pochłaniać przykre zapachy. To reakcja na postulaty mieszkańców.

- Podczas dyżuru przyszli do nas mieszkańcy i poskarżyli się na zapachy dochodzące z wysypiska. To kłopot dla osób mających domy na początku Raculi, od strony wysypiska - tłumaczy radny Tomasz Sroczyński. - Ja mieszkam niewiele dalej, ale do mnie przykre zapachy już nie docierają. Postanowiliśmy sprawdzić, czy da się coś z tym zrobić.



Instalacja do walki z odorem. Testują Tomasz Sroczyński, Wiesław Kuchta i Sebastian Jagielowicz. Fot. Krzysztof Grabowski

- Zapraszam. Właśnie zamontowaliśmy specjalny system do pochłaniania odoru - informuje Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej. Jedziemy na wizytację. Chodzi o tzw. odpady biodegradowalne, które podczas rozkładania się wydzielają przykry zapach. Ich składowisko znajduje się blisko bramy wjazdowej. W wielkim betonowym basenie. Na otaczających go barierkach widać zamontowaną instalację, z której wydobywa się wodna mgiełka.

- Jest to instalacja służąca do eliminacji zapachów w procesie biologicznej stabilizacji odpadów. Instalacja została uruchomiona w ubiegłym tygodniu - mówi Marek Stuce, prokurent

ZGK. - Redukuje zapachy. Do wody, która jest rozpylana w postaci mgiełki, wprowadzany jest specjalny preparat, ten pochłania cząsteczki zapachowe.

Kurtyna z mgiełki oddziela nas od zbiornika z zapachami. Powietrze nie jest uciążliwe. Na chwilę przysiadamy na ogrodzeniu zbiornika, przy samej instalacji. Jest różnica. Tutaj już czuć, że tuż obok znajdują się odpady.

- Jest różnica - przytakuje Sebastian Jagielowicz, przewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto. - To jest faza testowa. Sprawdzamy, jaki efekt przyniesie zamontowanie tej instalacji. Wygląda, że jest to udana próba.

- Dodatkowo posadziliśmy drzewa wzdłuż płotu - dodaje T. Sroczyński. (tc)

Ceramiczna będzie gotowa za 120 dni

- Andrzej Brachmański i Andrzej Bocheński, miejscy radni, chyba od 6 lat zabiegali o wybudowanie ul. Ceramicznej. I się doczekali. Za 120 dni nowa droga będzie gotowa - cieszył się prezydent Janusz Kubicki podczas uroczystości podpisania umowy z wykonawcą inwestycji.

Mieszkańcy os. Cegielnia mogą odetchnąć z ulgą. W ostatnią środę prezydent podpisał umowę z wykonawcą, który w ekspresowym tempie 120 dni zobowiązał się wybudować praktycznie od podstaw ul. Ceramiczną. Ta połączy ul. Klinkierową i ul. Hoffmana z ul. Łużycką. Ponad 400 mieszkańców os. Cegielnia oraz część mieszkańców os. Leśnego wreszcie zyska swobodny dojazd do innych części miasta. Odetchną także kierowcy karetek oraz wozów straży pożarnej, dla których dojazd do domów położonych w obrębie

tego jednego z pięknie położonych miejskich osiedli przestanie przypominać drogę przez mękę.

Wartość zlecenia to prawie 2 mln zł. Nową drogę wybuduje konsorcjum dwóch firm, jej liderem jest kozuchowski Przedsiębiorstwo Drogowe BUD-DRÓG Ryszarda Kwapiszewskiego. Na umowie, obok podpisu prezydenta, pojawił się podpis Marcina Kwapiszewskiego, syna i pełnomocnika właściciela BUD-DRÓG.

- Według mnie, czasu mamy dużo, to standardowa budowa, nie przewiduję

żadnych przykrych niespodzianek. Na plac budowy powinniśmy wejść w okolicach 7 maja - zapewnił pełnomocnik wykonawcy.

Zakres robót jest spory: od wykonania wysokich nasypów, z powodu dużych różnic terenu, poprzez położenie kanalizacji deszczowej, montaż oświetlenia drogowego, wybudowanie zjazdów, do położenia trzech warstw asfaltu.

- Wzdłuż ul. Ceramicznej będzie biegł chodnik oraz ścieżka rowerowa, także o nawierzchni asfaltowej - z dumą podkreślił Andrzej Brach-

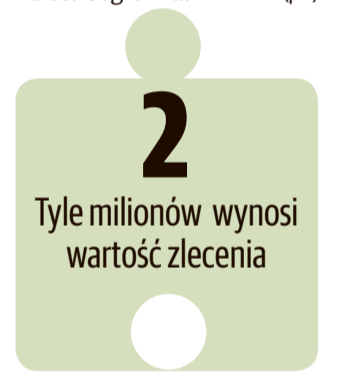
mański, radny klubu Zielona Razem. Jego klubowy kolega, który także od lat zabiegał o powstanie ul. Ceramicznej, podkreślił duże zaangażowanie Janusza Kubickiego w powstanie ul. Ceramicznej: - Miasto od lat prowadzi politykę polegającą na budowie miejskich ulic z pieniędzy unijnych lub rządowych. Tym razem prezydent zrobił wyjątek i przeznaczył pieniądze miejskie na sfinansowanie tej inwestycji.

O jeszcze innej przyczynie długiego okresu inkubacji ul. Ceramicznej wspominał A. Brachmański.

- Projekt tej ulicy musiał być wielokrotnie zmieniany z powodu zastrzeżeń wojewody. Chciałbym podziękować Pawłowi Urbańskiemu, dyrektorowi miejskich inwestycji, za cierpliwe pilotowanie tego projektu aż do jego szczęśliwego finału - komplementował radny klubu Zielona Razem.

- Na naszym osiedlu mieszka wiele młodych rodzin z małymi dziećmi, wybudowanie ul. Ceramicznej wszystkim im bardzo ułatwi życie. Ważna jest również zapowiedź wybudowania chodnika i ścieżki rowero-

wej, co bardzo podniesie komfort i bezpieczeństwo spacerów - cieszy się Brygida Stępniewska, mieszkanka os. Cegielnia. (pm)



Tyle milionów wynosi wartość zlecenia

W ZATONIU

Otwarcie świetlicy

To wielka sprawa dla Zatonia. Kilka lat temu rzecz wydawała się beznadziejna a świetlica w środku wsi chyliła się ku upadkowi. Dzisiaj jest perełką. Dzięki połączeniu miasta z gminą. W zeszły piątek oddano ją do użytku.

- Nie powinienem tego głośno mówić. Mirka, zatkaj uszy. Wasza świetlica jest piękniejsza niż nasza - mówił Tomasz Sroczyński, wiceprzewodniczący rady miasta, mieszkanie Raculi, gdzie niedawno również odnowiono świetlicę. A Mirka, to Mirosława Jabłonka, sołtyska Raculi.

- Remont trwał rok. Prawie stąd nie wychodziłem. Starłem się wszystkiego dopilnować. Jest super. Mamy piękny obiekt - mówił tuż przed otwarciem Krzysztof Sadecki, sołtys Zatonia. Wraz z Jarosławem Skorulskim, szefem Stowarzyszenia Nasze Zatonie sprawdził, czy wszystko zapięte jest na ostatni guzik.

- Nie poświęcę tej świetlicy. Przykro mi - nagle zakomunikował zebranym proboszcz Ireneusz Mastej. - Poświęcić to można świątynię, a chyba nie chcecie się pozbyć tak pięknej świetlicy? Mogą ją jednak pobłogosławić. Zgadza się?

Zebrani zgodzili się, po czym przecięto wstęgę i można było podziwiać obiekt.

- Salę odnowiliśmy m.in. na podstawie starych zdjęć.



Proboszcz Ireneusz Mastej błogosławi budynek. Za chwilę nastąpi uroczyste przecięcie wstęgi Fot. Piotr Jędzura

Do tego doszedł nowy budynek z zapleczem i salką do spotkań - oprowadzał J. Skorulski.

Były wójt, Mariusz Zalewski (sala bardzo mu się podobała) wspominał, jak tutaj kiedyś chodził na zabawy. Przypominał też gorące spory o to, czy obiekt remontować. Spory toczone podczas rozmów o połączeniu miasta z gminą.

- Mówiliśmy wówczas, że dajmy sobie szansę, a duży może więcej. Wydawało się, że sprawa jest beznadziejna. Że nic się nie da zrobić. Dzięki połączeniu się dało, obietnicę dotrzyaliśmy, czego dowodem jest ta piękna sala - mówił wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. - Teraz zrewitalizujemy park. Zatonie będzie perłą. (tc)

W JANACH

Wycieczka do Wrocławia, zapisy od 7 maja

Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Jany zaprasza na wycieczkę w ramach swojego projektu „Dolny Śląsk wielu kultur”, dofinansowanego przez miasto Zielona Góra. Organizatorzy tym razem zapraszają na wspólny wyjazd do Wrocławia, 12 maja, o godz. 5.45, powrót ok. godz. 21.00. W programie:

zwiedzanie bazyliki i sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy - to jeden z najpiękniejszych obiektów sakralnych na Dolnym Śląsku. Unikatowym obiektem jest zabytkowy cmentarz żydowski we Wrocławiu. Na koniec wycieczka odwiedzi Afrykanarium i najstarszego w Polsce zoo.

Zapisy i informacje do poniedziałku, 7 maja, u organizatora: Monika Turzańska 664 454 057. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Grają Deszcz i The Lowest

Gavlish Bookings w kooperacji z Art Of Underground zapraszają na kolejną odsłonę cyklu West Side Hardcore. W piątek, 27 kwietnia, o godz. 21.00, w klubie JAZZKINO zagrają poznański Deszcz oraz warszawski The Lowest. Klub przy ul. Jana Sobieskiego 14 będzie otwarty od godz. 18.00. Bilety kosztują 15 zł, do kupienia na bramce przed koncertem. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zajrzyj na Targi Staroci

To doskonałe miejsce dla tych, którzy lubią otaczać się przedmiotami wyjątkowymi, z duszą. Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza wszystkich chętnych na Targi Staroci, które odbędą się w tę niedzielę, 29 kwietnia, w godz. 8.00-13.00, na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych przy ul. Staszica 2. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Remont bieżni na stadionie

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji prosi o ograniczenie, w nadchodzącym tygodniu, korzystania z bieżni na stadionie przy ul. Sulechowskiej. Od poniedziałku, 30 kwietnia, do piątku, 4 maja, trwać będzie remont nawierzchni bieżni. - Warto skorzystać z terenów zielonych przylegających do MOSiR-u. Za utrudnienia przepraszamy - informuje MOSiR. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przystanek przy kąpielisku

Miejski Zakład Komunikacji przypomina, że od wtorku, 1 maja, autobusy linii nr 27, kursujące w godzinach 9.30-19.30, będą zatrzymywały się na przystanku przy kąpielisku miejskim, ul. Botaniczna. Informacje o kursowaniu autobusów także pod nr tel. 68 45 20 450 do 453, wew. 43, w godz. 7.00-14.30 i na stronie internetowej www.mzk.zgora.pl. (dsp)

KOSZYKÓWKA

Wreszcie gramy play-offy!

Ponad półroczna przystawka dobiegła końca. Danie główne trwa krócej, ale potrafi nasycić najbardziej wybredne koszykarskie gusta. Po rundzie zasadniczej czas na to, co miłośnicy basketu lubią najbardziej. Play-offy!

Stelmet Enea BC Zielona Góra jako czwarty zespół Energa Basket Ligi trafił na piątą Rosę Radom, czyli drużynę, która jeszcze półtora miesiąca temu była daleko od czołowej ósemki ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego dotkliwie odczuli grę na dwóch frontach i dopiero, gdy zakończyli zmagania w Lidze Mistrzów, zaczęli seryjnie wygrywać. Z ostatnich dwunastu pojedynków wygrali dziesięć, w tym w Zielonej Górze 91:88.

Czwartkowe starcie nr 1 w ćwierćfinale play-off zakończyło się już po zamknięciu tego wydania. Dotychczas Stelmet mógł się pochwalić mianem niepokonanego w meczach z Rosą w rundzie play-off. To wyjątkowy czas, wyczekiwany nie tylko przez kibiców, ale także przez samych koszykarzy. - Ja bardzo lubię grać w play-offach. Miałem okazję zagrać kilka razy. To jest niepowtarzalna atmosfera - przyznaje Jarosław Mokros, koszykarz Stelmetu Enei BC. - To są zupełnie inne mecze, przychodzi takie momenty, gdzie



Z Rosą twardo było już w rundzie zasadniczej. W play-off walki jest jeszcze więcej!

Fot. Marcin Krzywicki

oddziela się chłopców od mężczyzn, gdzie ręka drży na rzutach osobistych. To jest fajne! - dodaje skrzydłowy zielonogórzan, który z biało-zielonymi po raz drugi walczył w play-off.

Stelmet w ubiegłym roku w ćwierćfinale 3-1 odprawił Polpharmę Starogard Gdań-

ski. Następnie w półfinale długo wojował z BM Slam Stalą Ostrów, wygrywając dopiero piątą, decydującą mecz w Zielonej Górze. Finałowa seria z Polskim Cukrem Toruń zakończyła się po pięciu pojedynkach. W hali CRS strzeliły szampany, gdy Stelmet zwyciężył 4-1.

Torunianie za ubiegłoroczne porażki wzięli jednak rewanż. Najpierw w lutym, wygrywając w Warszawie finał Pucharu Polski, a następnie w ostatnią niedzielę, w meczu kończącym rundę zasadniczą. Stelmet świetnie zaczął, ale kiepsko skończył, przegrywając ostatecznie

74:83. - Mielśmy problem z utrzymaniem poziomu gry przez cały mecz. Wierzę, że teraz będzie lepiej - wyjaśniał przed serią z Rosą Andrej Urlep, trener zielonogórzan. - Cały sezon gra się po to, żeby zagrać w play-offie. To są najważniejsze mecze w sezonie.

Rywalizacja w ćwierć i półfinale toczy się do trzech zwycięstw. Gdyby zielonogórzanie wyeliminowali Rosę, wówczas trafią na zwycięzcę pary Anwil Włocławek - PGE Turów Zgorzelec. - Wiem, że stać nas na mistrzostwo Polski i tutaj nie ma żadnych wątpliwości! - kończy Mokros. (mk)

Stelmet - Rosa:

- mecz nr 2 w Zielonej Górze - sobota, 25 kwietnia, 17.45
- mecz nr 3 w Radomiu - wtorek, 1 maja, 17.45
- ew. mecz nr 4 w Radomiu - czwartek, 3 maja, 20.00
- ew. mecz nr 5 w Zielonej Górze - niedziela, 6 maja

SIATKÓWKA

Spadli, ale może zostaną

Po dwóch porażkach w Głuchołazach z Juve Wakmetem w fazie play-out, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego przegrał całą serię 1-3 i formalnie żegna się z rozgrywkami II ligi.

Akademicy najpierw w Zielonej Górze raz przegrali i raz wygrali, a dwa tygodnie później, w Głuchołazach, dwukrotnie lepsi okazali się gospodarze i to oni nie muszą się już martwić o ligowy byt. Juve Wakmet, które w rundzie zasadniczej nie wygrało żadnego spotkania, w decydujących meczach o stawkę, wzmocnione na zasadzie tzw. „transferu medycznego” Karolem Rawiakiem z I-ligowej Stali Nysa, podniosło swoją siłę rażenia. AZS w myśl tych samych przepisów wzmocnił przed meczami w Głuchołazach Adrian Bocianowski, ale mimo jego dobrej gry zielonogórzanie polegli. Teraz o utrzymanie walczą działacze. Do siatkarskiej centrali został zgłoszony akces, z chęcią gry na tym samym poziomie rozgrywek. Być może akademicy pozostaną w II lidze, ale zmienią grupę, będą jeździć do rywali na północ kraju. Na odpowiedź trzeba poczekać do 15 czerwca. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wataha wygrywa z OWLS Bielawa

Lepszej inauguracji rozgrywek w Lidze Futbolu Amerykańskiego zawodnicy Watahy nie mogli sobie wymarzyć: profesjonalny stadion, idealna pogoda, znakomity doping kibiców i oczywiście wygrana. KFA Wataha Zielona Góra w ostatnią sobotę pokonał OWLS Bielawa 20:13.

Mecz nie przebiegał jednak od początku po myśli gospodarzy. To Bielawa zaczęła dyktować warunki, to jej zawodnicy przez dwie kwar-

ty nie dopuszczali wilków do swojego pola punktowego, ale sytuacja uległa zmianie. Bielawa nie spodziewała się takiej mobilizacji Watahy, nie spodziewała się takiego uporu i pokazu siły. KFA Wataha odrobiła straty i w spektakularnym stylu pokonał gości na stadionie przy ul. Botanicznej 66.

Inauguracja rozgrywek zielonogórzan w LFA była wydarzeniem pod każdym względem idealnym: mieszkańcy tłumnie przyszli zobaczyć, jak Zielona Góra spisze się na początku rozgrywek. Całe rodziny dopingowały naszych zawodników, ci odwzajemnili się niesam-



Zawodnicy KFA Wataha Zielona Góra Fot. Przemysław Kobus

mowitą grą na stadionie. Wataha rozpoczęła sezon od głośnego uderzenia, ogólnopolskie media sportowe nie szczędziły pochwał pod adresem profesjonalnej i emocjonującej gry zawodników a także niesamowitego stadionu (powstał dzięki środkom z Budżetu Obywatelskiego - red.).

Mecz wyzwolił wśród mieszkańców wiele bardzo pozytywnych emocji, o czym świadczą gratulacje i ciepłe słowa, jakie przekazują klubowi m.in. za pośrednictwem Facebooka. Warto również dodać, że na zaproszenie właściciela drużyny Marka Ziółkowskiego,

na inaugurację przyjechali m.in. Maciej Zieliński - znany koszykarz, uczestnik Mistrzostw Europy, oraz Tomasz Jankowski, legenda zielonogórskiej koszykówki, były zawodnik, później trener, komentator Polsat Sport, 7-krotny uczestnik Mecz Gwiazd Polskiej Ligi Koszykówki.

Inauguracja rozgrywek okazała się wymarzoną inauguracją: świetny stadion, tłumy na trybunach i oczywiście niesamowici zawodnicy KFA Wataha Zielona Góra. Następny mecz zielonogórzanie zagrają na wyjeździe. 5 maja jadą do Rybnika. (pk)

ŻUŻEL

Tylko nie być płachtą...

... na rozpędzone leszczyńskie „Byki”! Falubaz jedzie na chyba najgorętszy obecnie teren PGE Ekstraligi. Mistrz Fogo Unia zdaje się nie mieć słabych punktów.

Ekipa Piotra Barona w pierwszych trzech meczach sezonu jechała bez swojego kapitana Piotra Pawlickiego. Efekt? Miano niepokonanym i pozycja lidera PGE Ekstraligi. Unia najpierw zremisowała we Wrocławiu z Betardem Spartą, następnie pokonała u siebie Cash Broker Stal Gorzów, a

ostatnio wprawiła w zdumienie całą żużlową Polskę, gromiąc w Grudziądzu MR-Garden GKM 62:28. Pawlicki wraca do składu „Byków” właśnie na pojedynek z Falubazem. Został zestawiony z Bradym Kurtzem w drugiej parze. Porażającą siłę ma pierwszy duet gospodarzy: Jarosław Hampel - Janusz Kołodziej, a na dokładkę jest jeszcze Emil Saifutdinov, który za partnerów ma czołowych polskich juniorów - Dominika Kubere i Bartosza Smełka. Mistrz zdaje się być silniejszy niż w pierwszych meczach, a Falubaz może być... słabszy. Chodzi o Grzegorza Zengotę, którego trener Adam Skórnicki ustawił pod

numerem 1 i z którego wie-dzy, jako byłego żużlowca Unii z pięcioletnim stażem jazdy na „Smoczyku”, miała korzystać cała drużyna Falubazu. „Zengi” w czwartek miał zaplanowany start w półfinale eliminacji do Indywidualnych Mistrzostw Europy w Bałkowie. Czwartkowe prognozy pogody w tym rosyjskim mieście były jednak fatalne, a rezerwowo termin to ... piątek. W chwili zamknięcia tego numeru „Łącznika” nie było wiadomo, co z Zengotą, w przypadku jego absencji w Lesznie Falubaz musiałby korzystać z opcji zastępstwa zawodnika. Początek meczu w piątek, 27 kwietnia o 19.30. (mk)

PODNOŚCIE CIĘŻARÓW

Podzwigają przed majówką

Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start” Zielona Góra kolejny raz będzie organizatorem Indywidualnych Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w podnoszeniu ciężarów. W Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie rywalizować będzie setka zawodników z całego kraju. Gospodarze mogą liczyć m.in. na Marka Trykacza, czwartego zawodnika Igrzysk Paraolimpijskich 2016 w Rio de Janeiro. To będzie próba generalna przed Mistrzostwami Europy, które w maju odbędą się we francuskim Berck-sur-Mer. Impreza rozpocznie się w tę sobotę, 28 kwietnia, o 9.00. Pierwszego dnia zaplanowano rywalizację kobiet i mężczyzn. W niedzielę zmagania potrwać od 9.00 do 13.00. (mk)

TENIS STOŁOWY

ZKS młodzieżą stoi!

W hali Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie rozegrano, w miniony weekend, Mistrzostwa Polski Młodzików i Młodziczek w Tenisie Stołowym. Gospodarze - ZKS Drzonków - zdominowali rywalizację drużynową, tracąc w całym turnieju zaledwie trzy sety. W finale podopieczni Szymona Kulczyckiego, którzy grali w składzie: Mateusz Zalewski, Damian Gruszka, Damian Danowski oraz Miłosz Maciejewski zwyciężyli Płomień Limanowa 3:1. Ponadto Zalewski został indywidualnym mistrzem kraju, pokonując w finale rywala zza miedzy Mateusza Żelengowskiego (Jofrakuda Świebodzin) 3:0. W ciągu czterech dni zmagania w Drzonkowie wystąpiło prawie 200 zawodników. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Przedostatni raz u siebie

Piłkarze ręczni AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego, po derbowej porażce ze Stalą w Gorzowie 28:29, wracają do własnej hali. Akademicy w tę sobotę, 28 kwietnia, podejmą ekipę Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna. Rywal plasuje się na piątej pozycji, w pierwszym starciu obydwu drużyn w Kościerzynie pokonał akademików, po dramatycznej końcówce 30:29, mimo że jeszcze dwie minuty przed końcem, to AZS prowadził dwiema bramkami. Podopieczni Ireneusza Łuczaka pałają żądzą rewanżu za tamto starcie. Do końca sezonu zielonogórzanom, którzy są pewni utrzymania w I lidze, pozostały trzy mecze. Pojedynek w hali UZ, przy ul. Prof. Szafrana o 18.00. (mk)



Jednym z elementów majowych uroczystości były Dni Oświaty, Książki i Prasy. Zazwyczaj rozpoczynały się 2 maja. Organizowano festyny, zabawy, kiermasze książek, nawet loterię fantową, w której głównymi wygranymi były samochody osobowe – mikrusy, maluchy oraz duże fiaty. Na zdjęciach główne nagrody w loterii Świata Prasy: 1957 – mikrus, 1979 – fiat 126p.

Fot. Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 259

Kiedyś maszerowały tutaj pochody

To był niezły cyrk. Najpierw na 1 maja dekorowano całe miasto flagami z okazji Święta Pracy. Dzień później milicjanci sprawdzali, czy z posesji zniknęły już flagi w narodowych barwach, żeby czasem nie wisały na 3 maja. Tak było w PRL-u.

- Czyżniewski! Teraz, zamiast maszerować w pochodzie, ludzie wybierają pikniki i grillowanie. To mi się podoba. Ja z dziećmi wyjeżdżam, ty pilnujesz domu – zakomunikowała mi żona, ani słowem nie wspominając o pewnym naczyniu. Rozsądna kobieta wie, że po powrocie zastanie w domu niezły kipisz.

Pół wieku temu też musiałaby pójść na pochód. Bo Święto Pracy było jednym z najważniejszych świąt doby PRL-u. Czy ktoś chciał, czy też nie, maszerował w wielkim pochodzie. Władza miała tylko jeden problem – jak nie świętować 3 maja. Czyli rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. To było święto w PRL niechciane, zapomniane, nieważne, obce klasowo itd. Na dodatek pokrywane się ze świętem kościelnym Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Jest ono obchodzone na pamiątkę obrony Jasnej Góry przed Szwedami, w 1655 r., i ślubów króla Jana Kazimierza (powierzył królestwo opiece Matki Bożej).

Wróćmy do Zielonej Góry. Młodzi Czytelnicy już pochodom pierwszomajowych na oczy nie widzieli. Trochę starsi widzieli lub nawet w nich uczestniczyli, kiedy wielkie kolumny ludzi maszerowały ul. Bohaterów Westerplatte. Natomiast bardziej wiekowi Czytelnicy zapewne przypomną mi, że jeszcze wcześniej pochody chodziły al. Niepodległości, wtedy trybuna honorowa stała na ul. Bankowej nieopodal redakcji „Gazety Zielonogórskiej” (dzisiaj „Gazeta Lubuska”).

To były lata 60. Zielona Góra liczył ponad 50 tys. mieszkańców. Wyglądała inaczej niż dzisiaj. Nie było deptaka, samochody jeź-



Od 1965 r. pochód przeniósł się na ul. Bohaterów Westerplatte. Każdy się na nim chciał pokazać – funkcjonariusze ORMO skorzali z ciężarówki.

Fot. Bronisław Bugiel



1 maja 1963 r. – trudno nie zauważyć tak odmalowanego wózka widłowego

Fot. Bronisław Bugiel



1 maja 1963 r. – harcerze chwalą się motolotnią

Fot. Bronisław Bugiel

dziły wokół ratusza, skrzyżowanie Kupiecka-Niepodległości-Zeromskiego było centralnym punktem komunikacyjnym miasta.

Żeby w pochodzie mogły przejść tysiące zielonogó-

żan, trzeba było wyznaczyć miejsca na sformowanie czterech wielkich kolumn marszowych. Gdzie je ustanowiono w 1963 r.?

● Kolumna I – ul. Żeromskiego, Stary Rynek (wtedy

pl. Bohaterów Stalingradu), Pod Filarami (wtedy Marksa), pl. Pocztowy (wtedy Lenina) i Sikorskiego.

● Kolumna II – Kupiecka (wtedy Świerczewskiego), Wrocławska i Podgórna

(wtedy Krajowej Rady Narodowej).

● Kolumna III – Kupiecka, Batorego.

● Kolumna IV – Sobieskiego i Jedności (wtedy Jedności Robotniczej).

Spiker komentował przebieg manifestacji. Przemarsz obserwowali wojewódzcy notabie z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Wieczorkiem i przewodniczącym Prezydium WRN Janem Lembasem na czele.

Oprócz tradycyjnych haseł i portretów twórców komunizmu: Marksa, Engelsa i Lenina przynoszono na pochód różne „dekoracje”. I tak: budowlańcy z Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego obłożyli samochód kamieniacz z tektury. Przedsiębiorstwo chwaliło się, że do tej pory wybudowało już osiem osiedli, 84 bloki mieszkalne, 12 budynków użyteczności publicznej, trzy przedszkola i 8.350 izb mieszkalnych. Zapewniało, że wykona plan na 1963 r. (m.in. 1.250 izb mieszkalnych).

Harcerze oprócz wielkiego krzyża harcerskiego ciągnęli niewielki samolot i żeby podkreślić swój skautowski charakter, na kilku stelażach nieśli rozbite namioty. Tylko wejść do środka i przenocować... Kolarze zadowolili się lżejszymi semaforami wyciętymi z tektury. A obok jechał wózek widłowy z pomalowanymi oponami naczyniem w amerykańskiej limuzynie. W ten sposób informowano, że dynamicznie wzrasta wykorzystanie... palet.

Ostatni pochód pierwszomajowy przeszedł al. Niepodległości, w 1964 r. Rok później kolumnę ustawiono na ul. Bohaterów Westerplatte. Manifestowano tu aż do upadku PRL.

Dziś, nikt nie usiłuje organizować pochodom.

Tomasz Czyżniewski

codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz